KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik bezpartyjny polityczno-społeczno-literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych z wyjątkiem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA „Kurjer Zagłębia" kosztuje w Sosnowcu z odnoszeniem rocznie mk. 2400, półrocznie 1200 kwartalnie mk. 600, — miesięcznie mk 200. pocztą mk. 250. — Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA. Za wiersz nonparelowy na 1 stronie Mk 60, na 3 str. Mk. 50, na 4 str. Mk. 35. Nadesłane wiersz garmontowy Mk. 75. Drobne za wyraz Mk. 10, najmniej Mk. 100. Dla zagran. 100% drożej. Każda podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenie od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ulica Dębińska Nr 1

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC

Administracja otwarta od 9 rano bez przerwy do g. 7 wiecz. W niedzielę i święta od 8 do 10 r.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 12 w poł. do 2 po poł.

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmują Kantory własne oraz Księgarnie w Zagłębiu Tow Akc. „Reklama Polska" w Warszawie i wszystkie Biura ogłoszeń w kraju i zagranicą.

Cena pojedyńczego egzemplarza **mk. 15.** (Na G. Śląsku **30 fen.**) SOSNOWIEC czwartek dnia 17 listopada 1921 roku. Nr. 259 Rok XV

Zbrojenia niemieckich tajnych organizacji wojskowych.

Tajne niemieckie organizacje wojskowe, mimo rozbrojenia Niemiec i upadku militaryzmu niemieckiego zdają się święcić triumfy, utrzymują tajne składnice broni, zbroją się na dobre, odbywają musztry i ćwiczenia, nieomal jak za dobrych, starych, wilhelmowskich czasów,

O nowej wykrytej składnicy broni i zbrojeniach organizacji Orgeschu donosi bochumski „Volksblatt": Organizacja ta posiada w Zgorzelicach (Goerlitz) na Śląsku wielką składnicę broni w piwnicy gmachu wojskowego „Kaisertrutz" Znajduje się tam 10 tysięcy karabinów modelu 98 i większa ilość karabinów maszynowych i sprzętów strzelniczych. Składnica ta istnieje już od dłuższego czasu. Drzwi do niej są zamurowane. Były porucznik artylerji, a obecnie uczeń budowlany, dokonał zamurowania drzwi. Urzędnicy zgorzelickiego urzędu telegraficznego byli mu przytem pomocni. Składnicę broni wykryła prokuratorja i urzędnicy policyjni. Ponieważ chodzi tu jednak o budynek wojskowy, przeszukanie odbędzie się prawdopodobnie z pomocą przedstawiciela władzy wojskowej. Klucze do „Kaisertrutzu" policja kryminalna obłożyła aresztem. Przeszukanie budynku spełzło na niczem, bo oparła się mu „reichswehra". Starszy garnizonowy nie chciał nic podjąć bez swej przełożonej władzy we Wrocławiu. Ta odrzuciła najprzód swe pozwolenie na przeszukanie, Na ustawiczne naleganie atoli wysłała wreszcie swego przedstawiciela do Zgorzelic, w osobie kapitana Felkenhorsta. On, po długiem wahaniu i opieraniu się przyznał w końcu, że sprawa tajnej składnicy broni polega na prawdzie Zaprzeczał jednak, jakoby członkowie reichswehry zgorzelickiej o tem byli wiedzieli. Tylko major Beck z drugiej dywizji kawalerji we Wrocławiu wiedział o tem.

Z powyższego wynika wiec, że czynniki reakcyjne przechowują broń i amunicję w budynku wojskowym i że pewien wyższy oficer wie o tem. O całej sprawie powiadomiony został min. obrony krajowej. Robotnicy w Zgorzelicach żądają, aby pod kontrolą ich mężów zaufania cały materjał wojenny zniszczono.

Saski min. spr. wewn. Lipiński, doniósł 2 bm. sejmowi saskiemu o wykryciu dalego rozgałęzionych organizącji bojowych nacjonalistów niemieckich. „Leipziger Volkszeitung" ogłasza w tych dniach dosłownie wykryte akta tych oranizacji, z których najznamienniejszą jest nacjonalna armja Ehrhardta, nazywana O. E. (Organisation Ehrhardt), rozpowszecbniona po całej Rzeszy niem. Celem jej jest według statutu m. in.: „utrzymanie zaufanego oddziału wojskowego w sile jednej brygady, którą można używać podczas czerwonych rozruchów, oraz przy zawikłaniach zewnętrzno-politycznych.

Tworzenie miejscowych oddziałów bojowych, celem obrony nacjonalistycznej, a rozbrajania przeciwnacjonalistycznych przedsięwzięć.

Zachowanie siły odpornej i wychowanie młodzieży we władaniu bronią.

Do brygady mogą być przyjmowani jedynie ludzie którzy są tak brutalni, że są gotowi na wszystko. Broni i amunicji posiada organizacja poddostatkiem"

Z niektórych objaśnień najwięcej charakterystyczne jest następujące, określające rozmaite wypadki, w których korzystać się będzie z organizacji, miano wicie: „Bezczelność Francuzów przekroczy wszelkie granice; wszelkie ustępstwa okażą się bezcelowe, wówczas morduje się w organizacji owe psy za pomocą kuli lub trucizny, każdy środek jest dobry".

Znaczenie gospodarcze Górnego Śląska.

(Dokończenie)

— Co sądzi Pan o produkcji hut i wielkiego przemysłu żelaznego po naszej stronie? Jaki jest jej stosunek do produkcji niemieckiej po tamtej stronie granicy.

— Na G. Śląsku funkcjonuje obecnie 9 hut posiadających wielkie piece. Z tych 5 otrzymuje Polska a 4 przypadają Niemcom. Produkcja hut tych przedstawia się w sposób następujący: w okresie od połowy r. 1920 do połowy 1921 huty pozostające po stronie niemieckiej wyprodukowały 210.380 t. surowca żelaznego, huty zaś, które otrzymała Polska — 407.400 t. Otrzymujemy więc z ogólnej produkcji surowca przeszło 65 proc. W tym samym okresie czasu półproduktów, a więc żelaza martynowskiego itp. huty niemieckie wyprodukowały 308.607 t., a huty polskie 838.152 t.

— Jak zapowiada się rozwój hutnictwa górnośląskiego w związku z zasobami rudy Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego? Czy nie będziemy zmuszeni sprowadzać rudy z zagranicy?

— Pod względem zaopatrywania w rudę żelazną huty górnośląskie bezwarunkowo zyskają na przyłączeniu do Polski, ponieważ będą mogły otrzymywać rudy polskie. Jednocześnie wpłynie to na pomyślny rozwój polskiego kopalnictwa rud żelaznych, które będą miały wielki zbyt wewnątrz kraju. Sądze jednak, że sprowadzenie rudy zagranicznej, jako domieszki wysokoprocentowej dla hut górnośląskich kontynuowane będzie nadal.

— Czy Państwo Polskie zużytkuje całkowicie swą produkcję żelazną?

— Bezwątpienia tak. Państwo Polskie będzie mogło z łatwością zabsorbować całą produkcję żelazną przemysłu G. Śląska, gdyż przyjmując użycie na głowę tylko 40 kl. węgla rocznie, otrzymamy przy ludności 28 miljonów, zapotrzebowanie wynoszące przeto 1 miljon t., co przewyższa żelazną produkcję doby dzisiejszej, zarówno hut, które dotychczas należały do Polski, jak również hut górnośląskich.

— Jak przedstawia się produkcja cynku, ołowiu i srebra po stronie polskiej?

Z kopalń rudy cynkowej otrzymujemy 80 do 90 proc. oraz wszystkie huty cynkowe. Górnośląski przemysł już przed wojną produkował 50 proc. na eksport, Oczywiście, iż w obecnych warunkach produkcja cynku umożliwi nam nadal wywóz tego metalu zagranicę. Zaznaczyć tu należy, iż obok przemysłu cynkowego otrzyma Polska kwas siarczany, stanowiący jeden z ubocznych produktów fabrykacji, a którego brak dawał się dotychczas Polsce bardzo odczuwać.

Z dwu hut ołowianych na całym Śląsku — otrzymujemy obie. Jedna z nich będąca własnością skarbu pruskiego przechodzi na własność, naszego rządu. W hutach tych otrzymywano pewną niewielką ilość srebra (w roku 1913 wydobyto 7400 kg.)

— Jakie znaczenie będzie miała dla rolnictwa polskiego fabryka nawozów azotowych w Chorzowie?

Fabryka ta, produkująca azot z powietrza, urządzoną została w czasie wojny i jest zaopatrzona w najnowsze urządzenia techniczne. Przyłączenie jej do Polski bezwarunkowo przyczyni się do podniesienia się naszego rolnictwa, które dotychczas musiało sztuczne nawozy azotowe sprowadzać z zagranicy.

— Co sądzi pan o klauzulach ekonomicznych Rady Ambasadorów, zamieszczonych obok decyzji podziałów okręgu przemysłowego. Czy istotnie gwarantują one ciągłość produkcji przemysłu górnośląskiego?

— Klauzule te tyczą się ruchu kolejowego na b. terytorjum plebiscytowem, zaopatrywania w wodę, elektryczność i gwarantują bezcłowy przewóz pomiędzy rozgraniczonemi, częściami G. Śląska w ciągu pewnego okresu produktów naturalnych oraz surowców. Warunki te nagół Polsce, jako pewnej całości gospodarczej nie tylko że nie przyczyniają przeszkody, lecz przeciwnie nawet — wpłyną na stopniowe spajanie się G. Śląska z Polską w jeden organizm. Pewne wątpliwości można mieć jedynie co do utrzymania marki niemieckiej, jako jedynego środka płatniczego, oraz zaprowadzenia wspólnej eksploatacji kolei państwowych — zakończył naszą rozmowę p. Kramsztyk.

Z Górnego Śląska

Gdzie odbędą się rokowania.

KATOWICE (E. T. E,) Dzienniki polskie podają wiadomość, że jako miejsce rokowań mieszanej komisji gospodarczej Polska popiera Pragę, dzienniki zaś niemieckie wymieniają Wiedeń. Natomiast Opole i Genewa zupełnie nie wchodzą w rachubę,

TELEGRAMY.

Ruch powstańczy na Ukrainie.

LWOW. (Ruspr.) W nocy na 10 listopada, ataman Gołyj niespodziewanym wypadem zajął po krótkiej walce Tyraspol. Bolszewicy w panice uciekają w kierunku Odesy, a po drodze napadani bywają przez chłopów. We wzięciu Tyraspola wzięły udział pierwsze oddziały kolonistów niemieckich. Do oddziałów atamana Gołyja napływają licznie ochotnicy.

W okolicach Malin — Korosteń operuje grupa Janczanki, mającego również w swych szeregach coraz większe rzesze ochotników. Oddziały te zwalczyły świeżo 2 dyw. sowiec. zabierając im znaczne zapasy artylerji i taborów.

Powstanie na Ukrainie.

ROWNO. (Ruspr.) „Wołyńskoje Słowo“ komunikuje, że podług ostatnich wiadomości, powstańcy przecięli komunikację między Żytomierzem, Nowogrodem wołyńsk. i Kijowem.

7 my sowiecki pułk kawalerji, stojący pod Żytomierzem wyciął w pień swych dowódzców i przeszedł na stronę powstańców.

Żydzi popierają usilnie ruch powstańczy; utworzone ostatnio legjony ochotnicze składają się wyłącznie z żydów.

W szeregach powstańców walczą również obszarnicy ukraińscy, co bardzo zachęca chłopów.

W kierunku Mohylowa rozlegają się od kilku dni strzały armatnie; uchodźcy twierdzą, że toczą się tam walki między oddziałami atamana Gułoj-Gulenko i prawem skrzydłem armji sowieckiej, na froncie rumuńskim.

Powstańcy mają w tym okręgu 25000, ze znaczną przewagą kawalerji i armat.

Rząd sowietów jest bezsilny wobec głodu.

BERLIN. (Russpress,) Jak pisze „Rul“, komisarz Winokurow oświadcza na łamach dziennika „Krasnaja Gazeta“, że rząd sowietów nie jest w stanie zorganizować należycie walki z głodem bez pomocy zagranicznej. O ile Europa nie przyjdzie z pomocą, conajmniej 10 miljon. ludzi w Rosji skazanych jest na śmierć głodową.

17-go grudnia zamknięcie Sejmu polskiego.

WARSZAWA. W sejmie wywarło duże wrażenie oświadczenie marszałka. iż prace ustawodawcze należy tak rozłożyć, ażeby sesja przedświąteczna zakończyła się 17-go grudnia wyznaczeniem terminu wyboru do Sejmu.

Żydzi wezmą udział w wyborach.

WILNO, (wł.) „Gaz. kraj. donosi ze źródła miarodajnego, że na odbytem ostatnio zebraniu wszystkich żydowskich partji politycznych, o r g a n i z a c j a „Bund“ oraz część kupców i przemysłowców żydów opowiedziała się za wzięciem udziału w wyborach do Sejmu Wileńskiego

Przemysł a zwyżka marki polskiej.

WARSZAWA. „Przegl. Wiecz.“ pisze: Spadek walut obcych i zwyżka kursu marki polskiej wpływa w nadzwyczajnie dodatni sposób na stan ogólnych interesów przemysłu włókienniczego w Polsce, który ma wielkie zobowiązania wobec zagranicy, a szczególniej Anglji i Ameryki, za otrzymane surowce.

Im w i ę c e j podnosi się kurs marki polskiej, tym mniejsze jest obciążenie przemysłu polskiego.

O ile więc handel pozornie traci na zwyżce marki polskiej, o tyle przemysł namacalnie zyskuje.

4 miljardy fałszywych marek polskich w Wiedniu?

WIEDEN. W handlu wolnym sprzedawano markę polską po 1.66 kor. (w piątek 1.42) Jako przyczynę ostatniej zniżki marki polskiej wskazują finansiści wiedeńscy na agitację handlarzy walutowych, którzy usiłują wymusić na rządzie polskim uznanie wszystkich not zakwestjonowanych jako falsyfikaty. Podobno fałszywych not we Wiedniu jest na sumę 4 miljardów marek.

Ugoda polsko-czeska.

PRAGA, (Russpress). W sprawie ugody polsko-czeskiej „Tribuna“ pisze: „Nie ulega wątpliwości, że traktat z Polską kieruje naszą politykę na inne tory, wnosząc nowe wpływy na politykę wschodnią. Ten wyraz „nowe“ oznacza do pewnego stopnia zaniedbanie kwestji ukraińskiej. Wyglądą to, jak gdyby nasza polityka oficjalna miała już dosyć chaosu rosyjskiego i oczekiwania przyszłej Rosji i postanowiła oprzeć się na czemś bardziej realnem.

Nie ulega wątpliwości że Polska jest czynnikiem bardziej realnym niż przyszła Rosja. Nasza polityczna ugoda z Polską, która nie pozwala na wtrącanie się do spraw Galicji Wschodniej oznacza, że zbudowaliśmy między nami i Rosją zaporę, i że zapora ta, odgradzająca nas od chaosu wschodniego milszą nam jest, od ewentualnych korzyści, jakie moglibyśmy osiągnąć z bezpośredniego zbliżenia się z Rosją obecną. Znaczy to, że postanowiliśmy kierować naszą drogę ekonomiczną przez Polskę.

Dziennik pisze dalej: „Ugoda polsko-czeska jest wielkim plusem polityki polskiej, która zabezpiecza sobie tyły od Rosji.

Kronika telegraficzna.

× Wedle doniesień z Genewy sekretarjat rady ligi narodów ustalił koszta decyzji G. Śląskiej na 65 miljonów marek niemieckich. Koszty te rozłożone będą procentowo między Niemcy i Polskę.

× Baron Koreklyo Takobaski został mianowany prezydentem gabinetu japońskiego.

— Jak donosi „Kurjer Stołeczny“. bawiący od kilku dni w Warszawie, charge d'affaires w Charkowie p. Frauciszek Pułaski nosi się podobno z zamiarem ustąpienia z zajmowanego stanowiska.

— „Daily Chronicle“ uważa, że kwestja rozbrojenia nie może być załatwiona, póki nie będą umówione wszystkie drażniące sprawy i usanięte wszelkie niebezpieczeństwa konfliktów.

— Ogólne zebranie profesorów i decentów politechniki lwowskiej na posiedzeniu dnia 10. IX. 1921 uzna rozwiązanie sprawy ruskiej na zasadzie autonomji terytorjalnej dla sztucznie wyciętej części b. Galicji za szkodliwe dla całej Rzeczypospolitej i przeciwtakiemu projektowi założy protest.

Litewski charge d'affaires w Moskwie wystosował z okazji 4 rocznicy rewolucji do Cziczerina pismo w którem składa życzenia „bohaterskiej“ Rosji i zaznacza, że w dowód szczerej przyjaźni rząd litewski i naród ofiaruje 1 wagon mąki i 1 wagon cukru dla głodnych w Rosji,

× Jak donosi tarnopolski „Głos Polski“ na dworcu kolejowym w Tarnopolu policja ujęła agitatora bolszewickiego, który przyjechał tu z zagranicy rosyjskiej i przywiózł ze sobą dwie walizki broszur bolszewickich i listy tej treści. że on idzie teraz na „Polszczu“, a po nim przyjdą bolszewicy. W sprawę tę wmieszanych jest kilku ukraińcow tarnopolskich. Śledztwo sądowe jest w toku.

× Sytuacja aprowizacyjna w Rosij przedstawia się katastrofalnie Ludowy Komisarjat Aprowizacji obliczył. iż na przekarmienie głodnych w okresie od 1-go październiko 1921 r. do 1-go czerwce 1922 r. potrzeba 6 miljonów pudów żyta. 2,300,000 p krup. 3,700.000 pudów masła 9,000,000 p. kartofli. 6 7000 000 p. jarzyn. 400,000 pud. soli i 140,000 p. cukru dla dzieci. Zapasów tych Rosja nie posiada.

× Towarzystwo awjacyjne w Zurychu nałożyło areszt na dwa samochody Karola Habsburga i 1500 funt. szterlingów, które Karol posiadał w bankach szwajcarskich, za samolot którym ekscesarz wyleciał do Węgier. Samolot kosztuje 3000 funtów szterlingów.

× Do Bułgarji przybyła misja ukraińskiej republiki rad: by zakupić zboże dla tego śpichlerza Europy, jaką jest pono Ukraina. Lecz Bułgarzy przymknęli pp. misjonarzy pod klucz, obiecując ich puścić, o ile nie będą agitowali za komunizmem.

× Na południowym Uralu znacjonalizowane fabryki metalurgiczne przechodzą na 12 godzinny dzień roboczy, przy płacy skarbowej.

× Rząd rzeszy niemieckiej wydał rozporządzenie, według którego handel dewizami został poddany tak ścisłej kontroli, jak w czasie wojny. (Radjo)

× Liczba bezrobotnych w Anglji wzrosła w ostatnim tygodniu października o 200.000 osób.

× Do 1930 r będzie Francja posiadała według projektu rządowego, 500.000 nowych mieszkań.

× Niemcy zaprowadziły nowy podatek pogłówny po 100 mk. od każdego zatrudnionego w przedsiębiorstwie. Podatek ten opłacić mają pracodawcy.

× Dług zewnętrzny Francji według dzisiejszej relacji franka wynosi 86 miljardów, dług wewnętrzny 238 miljardów.

Medycynnik.

(szkic z małego miasteczka)

II

Ten jegomość miałby rację gdyby nie to, że po skończeniu szkoły i oddaniu się praktyce zaraz zapomina wszystko, czego go uczono i nabiera zwyczajów i narowów zwykłego w i e j s k i e g o szarlatana. Dla jasności obrazu dodać należy, że w spaczeniu felczerów duży wpływ mają aptekarze, którzy nie licząc się niczem i mając na celu tylko osobisty interes, udzielają początkującym felczerom rad, niby mających im zjednać praktykę a prowadzących tylko do wyzysku łatwowiernych i ciemnych pacjentów.

Prócz tych dwuch osobników, ozdobionych sankcją prawną do szkodzenia ludziom, egzystuje cały szereg felczerów minorum gentium, nie cieszących się aprobatą prawa i często gęsto stających przed kratkami sądu.

Z jakiegoś środowiska rekrutują się ci panowie?

Otóż, najprzód znów z sanitarjuszy wojskowych, którzy nie fatygowali się poddawać się egzaminom; poza tem gra tu rolę pewną dziedziczność: ojciec felczer przynajmniej jednego syna prowadzi w swoim fachu. Nie znaczy to, aby dawał mu specjalne wykształcenie w zakładach naukowych — bynajmniej! syn praktykuje u ojca, przysparza mu zarobku, ojciec zaś całą mądrość stara się przelać na syna i po najdłuższem życiu zostawia mu cały zapas pijawek, lancetów, bańki i lewarek do wyrywania zębów Niekiedy kilku synów po kolei kształci się w kunszcie swego ojca i po jego śmierci, w miasteczku powstaje odrazu kilka filji jednego i tego samego interesu.

Trzecią wreszcie kategorję stanowią przygodni felczerzy, co to dla miłego grona gotowi jąć się wszystkiego i w wolnych chwilach stawiają bańki i pijawki [illegible] lewatywą za kilka lub kilkanaście groszy.

Cała ta falanga wydrwigroszów działa mniej lub więcej potajemnie. Ci, którzy zdolność otumanienia ludzi mają więcej wyrobioną i dochodzą do licznej klijenteli, starają się przekupstwem uśpić czynność władz, poświęcają się całkowicie medycynie, zakładając ów uświęcony tradycją wieków zakład zwany „razurą“. Inni, których klientelę można liczyć tylko na jednostki i to tylko w czasie najgoretszym np. podczas jarmarku, nie kładąc głównego nacisku na medycynę, mają inne zajęcia, a że tam czasem zdarzy się pociąć bańkami chłopskie plecy, tym gardzić nie można, bez fatygi i straty czasu, ma się czysty jak szkło zarobek.

Najmniej wzięci poświęcają się stawianiu baniek i pijawek w okolicznościach podobnych jak to bywa na wsi, że kuma kumie wygodzi poradą i rękoczynem tyko, że kuma robi to darmo z poczucia chrześcjańskiego, że choremu pomoc się należy, adept zaś medyczny pobiera swoje groszaki od każdej bańki oddzielnie.

Wszyscy ci szachraje zajmują się także goleniem i strzyżeniem, a ci, którzy posiadają narzędzia tj. lewarek nie wahają się wyrywać zęby, co dla chorego stanowi wielkie ryzyko, Szalbierstwo jednakże nie kończy się na tem.

W żądzy wyzyskania chorego, wszystkie kategorje „medycynaików“ zajmują się sprzedażą lekarstw, naturalnie za drogie pieniądze. Co to za lekarstwa — trudno się domyślić Przecież biedny szewc lub krawiec, a właściwie wszystko razem i felczer w dodatku nie będzie się wysadzał na kupno środków lekarskich, których nawet nie zna z nazwy. Po pierwsze, nie sprzedanoby mu a po drugie po co brać lekarstwo z apteki, kiedy taniej mieć można tyle środków ile się tylko zamarzy. Sody. soli, cegły, kredy i mąki, różnych ziół i chwastów nie brak dookoła, pełną ręką można czerpać te cenne preparaty. Trzeba tylko to zmieszać, porobić proszki i dawać chorym za gotowy grosz. Kto chce mieć lekarstwo może mieć lekarstwo — należy tylko zaparzyć herbatę, siano, rumianek, wsypać czego do środka dla zmiany smaku i lekarstwo gotowe. Pacjent ma wygodę: nie potrzebuje chodzić do doktora, do apteki, tam i tu płacić; na miejscu ma wszystko, od porady do baniek od ogolenia do lekarstwa bardzo mocnego i bardzo skutecznego.

Bańki i pijawki — oto: główne środki któremi felczerzy szafują i z których ciągną nieobliczalne zyski. Oblicza się od sztuki: Chce Wojtek dziesięć baniek, musi zapłacić za dziesięć; chce piętnaście, niech płaci za piętnaście. Wychodząc z tej zasady, felczerzy starają się obstawić chłopa bańkami jak najgęściej i zapewne często bardzo żałują, że chłopskie plecy nie są przynajmniej dwa razy szersze. Cięta bańka kosztuje naturalnie drożej; wchodzi tu w grę także ilość odciągniętej krwi — chociaż to już rzecz targu.

c. d. n.

S. K.

Sprawa komunikacji w Zagłębiu.

Jedna z najdotkliwszych może dla ludności Zagłębia bolączek jest brak należytej komunikacji miejskiej i międzymiastowej, która odbija się dotkliwie na życiu kulturalnem a co najważniejsza na przemyśle i handlu. Te ostatnie radzą sobie jednak jak mogą, zdobywając dla siebie, acz może niedogodne i często prymitywne ale bądź co bądź — środki lokomocji. Gorzej jest dla tych mieszkańców miasta, mieszkających w więcej oddalonych od śródmieścia dzielnicach osadach czy pobliskich, sąsiadujących z miastem kolonjach, gdzie wobec braku tramwajów i omnibusów zmuszeni są czas wolny od pracy trawić na bezczynności lub pracowitem próżnowaniu", nie znajdując w otaczającem ich środowisku odpowiednich podniet duchowych dla pracy kulturalno-społecznej.

W lecie jeszcze półbiedy, ale zimową porą lub nawet jesienią — człek z takich oddalonych punktów, po za ogniskami większych skupień ludzkich leżących nosa na świat szerszy nie wysuwa.

Tymczasem bliżej na każdym kroku daje się wyczuwać potrzeba wzajemnego komunikowania się z tych czy innych przyczyn mieszkańców wsi i osad, kolonji podmiejskich a nawet sąsiadujących miast z sobą, nie mówiąc już o teatrze, zebraniach i załatwieniu licznych spraw i formalności w urzędach.

I to właśnie nasuwa się konieczność szybkiego pomyślenia o zrealizowaniu projektu zaopatrzenia miast Zagłębia w tramwaje.

Wobec bliskości terminu połączenia części G. Śląska przyznanej Polsce do Zagłębia — sprawa ta staje się coraz aktualniejszą. Wystarczy przeprowadzić linje tramwajowe na G. Śląsku linje tramwajowe od Mysłowic i Szopienic, przedłużając ją, na teren Sosnowca i dalej aby można było już w najbliższym czasie otrzymać tak pożądaną komunikację tramwajową.

Sądzić należy, że magistraty miast Zagłębia pomyślą o tem i zorganizują szereg konferencji z odpowiedniemi czynnikami na G. Śląsku, na których to konferencjach omówić będzie można szczegółowo projekt połączenia Zagłębia z G. Śląskiem za pomocą sieci tramwajów. Wozy tramwajowe się znajdą chodzi o przeprowadzenie linji i o uzyska nie korzystnych warunków eksploatacji tramwajów dla miast.

Mamy nadzieję, że czynniki fachowe i znające bliżej te sprawy wypowiedzą się w prasie miejscowej w tej materji, zaznajamiając ogół z istniejącemi możliwościami i projektami budowy sieci tramwajów w Zagłębiu.

j ski.

KRONIKA.

Z dnia na dzień.

Do młodzi

Wam nie wyrzekać się snów o potędze
Lecz w odrętwiałych, myśli szczytne szczepić
Upadające starcze dłonie krzepić
I w jasnowidzeń szczęścia wielką przędzę
Omotać ducha, zmniejszyć jego nędze!

Wam się nie brukać zgnilizną i błotem
Życia — i nie wam wchodzić z życiem w targi,
Choćby wam serca poraniło grotem
Zawodów, zwątpień — niech nie bluźnią wargi

Ale wam wdzierać się na te przełęcze
Gdzie i Ducha państwo, gdzie wiedzy potęgo
Zaś zwykłe życia barwne, złudne tęcze.
To miraż, w których wierzy — niedołęga

Es.

— Obniżcie cenę chleba! Władze komunalne innych miast dokadają wszelkich starań, aby ukrócić lichwę żywnościową, gdy u nas nic się w tym kierunku dotychczas nie czynił. Tę mikliwość naszej Rady miejskiej w sprawach najżywotniejszych dla ludności miasta stwierdzamy na tem miejscu z prawdziwym żalem. Idzie zwłaszcza o obniżenie cen chleba. Nie posiadamy w tej chwili pod ręką ścisłych danych, ale nie ulega wątpliwości, że piekarze sosnowieccy i Zagłębia wogóle mogliby wypiekać i sprzedawać chleb z zyskiem po cenach o wiele niższych, niż obecne. Mamy też nadzieję, że Rada miejska rychło się zajmie zbadaniem konjunktur i ustali właściwą kalkulację. Przypuśćmy, że, wykazując lichwiarskie zyski piekarzy nie zmusi ich nawet do zniżki, to jednak przygwoździ paskarzy żywnościowych w opinji społeczeństwa, i wykaże bezpodstawność ich fantastycznej kalkulacji to narazie wystarczy.

— Najbliższe posiedzenie Rady Miejskiej, z porządkiem obrad z dnia 10-XI r. b., odbędzie się we czwartek, dnia 17 listopada, o godz. 6 ej wieczorem w lokalu „Lutni" Warszawska 5. Uprasza się pp. radnych, o konieczne przybycie.

— Przeniesienie lokalu Sądu Okręgowego. Jak informuje kancelarja Sądu Okręgowego w Sosnowcu przeniesienia siedziby tegoż Sądu do kamienicy Wolffa w Sielcu jeszcze nie zdecydowano.

— Pogłoska. Mówią, że zarząd Towarzystwa „Renard" zgodził się usunąć wszystkich swych urzędników z zajmowanych przez nich w domach robotniczych pomieszkań.

— [illegible]zmieszczenie biur Magistratu. Wskutek częściowego zniszczenia gmachu Magistratu przez pożar wynikły w d. 10 bm., biura Magistratu rozmieszczone zostały, jak następuje: W dawnym budynku Magistratu przy ul. Warszawskiej 6: 1) Gabinet Prezydenta, 2) Biuro Główne. 3) Wydział Szkolny. 4) Wydział Budownictwa. 5) Wydział Mierniczy. 6) Wydział Kwaterunkowy. 7) Wydział Wsparć i Lecznictwa. W Hotelu Polskim przy ul. Modrzejowskiej 17 (wejście z ulicy Targowej): 1) Gabinet Vice-Prezydenta. 2) Wydział Policyjny. 3) Wydział Podatkowy. 4) Kasa Miejska. 2) Urząd Sekwestracyjny. 6) Urząd Stanu Cywilnego wyznań niechrześcijańskich. 7) Biuro Adresowe. Praca we wszystkich powyższych biurach trwa od g. 9-ej rano do g. 3-ej i pół po południu, a w soboty do g. 1 i pół. Prezydent przyjmują interesantów od g. 10-ej do g. 12-ej.

Mieszkanie Prezydenta miasta. Mieszkanie Prezydenta miasta mieści się przy ul. Dęblińskiej № 7, a nie przy ul. Krzywej № 1.

— Wycior kominów. Nad Związkiem Kominiarzy w Sosnowcu wypada ustanowić kontrolę, częściejszą od dotych czasowej, ponieważ nieustannie zapalają się sadze w domach sosnowieckich, a to mogłoby wywołać kiedykolwiek pożar całych dzielnic, szczególnie podczas wichury.

— Straty „Dźwigni". (Echa pożaru) Straty „Dźwigni" poniesione wskutek pożaru, od którego spalił się Magistrat, sięgają podobno 10 miljonów marek, a p Mrokowski właściciel gmachu oblicza swą szkodę na 40 miljonów. Kilkanaście miljonów marek stracił w tym pożarze sam sosnowiecki Magistrat, z powodu zdemolowania biur.

— Tańsza kawa. W tutejszej wielkiej kawiarni p. t. „Cukiernia Warszawska" staniały ciastka o 10 mk na sztuce, kawa biała i bułki. Kawa te kosztuje 60 mk. za szklankę (było 70), a bułka 15 mk. za sztukę (było 20). Pół czarnej — 40 mk. (przedtem 50). Bardzo ładnie. Sądzimy, że i n n e t e ż z a k ł a d y gastronomiczne nie dadzą się w tem wyprzedzić.

— W sprawie zdemobilizowanych. W palącej tej sprawie, otrzymaliśmy następującą odezwę, podpisaną przez jednego ze zdemobilizowanych:

My zdemobilizowani żołnierze Rzplitej Polskiej, zapytujemy społeczeństwo, czy ono wypełniło przyrzeczenia i obietnice, z chwilą, gdy wróg chciał wtargnąć do stolicy? Stanęliśmy do walki, jak jeden mąż! Wielu z nas wyruszyło do boju za „Tę co nie zginęła" już z komendantem Piłsudskim, w dniu 6 sierpnia 1914 roku.

I jakąż nagrodę otrzymaliśmy za krew przelaną, za trudy kalectwo i utracone zdrowie?

Tyle nam obiecywano! Tyle odezw nawoływało do czynu. Czyżby nas chciano oszukać? Moralnie jesteśmy nagrodzeni, bo „z trudu naszego i znoju powstała Polska, by żyć".

Ale fizycznie?... A przecież nie wymagamy wiele, tylko pracy żądamy, której nam odmawiają wszędzie.

Czy wam nie wstyd, że jesteśmy bez kawałka chleba?

Potępiacie bandytyzm i inne karygodne czyny zdemobilizowanych, sądzicie ich i zapełniacie nimi więzienia, a nie dacie im możności uczciwego zarobkowania na życie. Radźcie co ma zrobić zdemobilizowany żołnierz, który jest prawie nagi i głodny? My zawsze gotowi zasłonić Ojczyznę od najeźdźców murem piersi młodych, i to na pierwszy zew!

A wy co nam dacie wzamian?

Bibułę i .... frazesy.

Z Sądu Okręgowego. Na wokandzie sądu okręgowego, znajdują się ostatnio, ciekawe sprawy a mianowicie:

Sprawa Hindy Rotstein (Modrzejowska 12), której własny mąż wytoczył proces karny o kradzież futra, zegarka, garderoby, srebrnych kubków i t. p. obliczając swą stratę na 150 tysięcy, i nie życząc sobie żadnej zgody, ponieważ uciekła z domu i popełniła przestępstwo. Sprawa Stanisława Koniecznego i Leona Ciesielskiego. obwinionych o udział w napadzie bandyckim na zawiadowcę kopalni „Stanisław" p. Piotra Kowalczewskiego, spełnionym jeszcze w styczniu roku 1919-go, gdy 8 zbrojnych zrabowało mu na szosie Strzemieszyckiej 436 kopert obrachunkowych z 50 tysiącami marek, sterroryzowawszy go rewolwerami, jak również towarzyszących mu pomocników.

Sprawa Błażeja Wnuka, z Rokitna Szlacheckiego, oskarżonego kryminalnie o cały szereg kradzieży i zorganizowanie szajki złodziejskiej. Sprawa Windemana Adolfa, o przemyt sacharyny oraz o przekupstwo. Sprawa o działalność sprzeciwpaństwową i akcję bolszewicką, wytoczona Andrzejowi Misiaszkowi, Teodorowi Der..atce, Marji Dziekanównie i Stefanji Motłochównie. Sprawa Antoniego Lasonia z Zabrza, obwinionego o potajemne pędzenie spirytusu.

— Miły wychowanek. Dnia 13 bm. z Towarzystwa Dobroczynności w Sosnowcu, wychowaniec tego zakładu Józef Marchewka ukradł 2 pary trzewików, płaszcz, kurtkę, sfeter i rękawiczki. Wziął również ze sobą niewinniejszego wychowanka zakładu, mianowicie Żywego zająca, i zbiegł w niewiadomym kierunku. Zarządzono pościg.

— Kradzieże portfelów. W nocy z 12 na 13 bm. aresztowała policja niejakiego Jana Bryłę, oskarżonego o kradzież portfelu z 200 markami na szkodę p. Słocińskiego.

— Dnia 12 b. m.. o godz. 7 m. 30 po poł. zameldował p. Wład. Marcinkowski (Kaliska 9) o skradzieniu mu portfelu z dowodami osobistemi, przez niewiadomego sprawcę. Dochodzenie w toku.

Z Głosów Czytelników.

W przededniu zjazdu felczerów. Od jednego z miejscowych felczerów otrzymaliśmy z racji projektowanego zjazdu felczerów następujące ciekawe uwagi, które poniżej zamieszczamy w całości (autor poświęcił je Związkowi Felczerów w Sosnowcu).

Często się czyta w pismach miejscowych głosy felczerów i lekarzy, a przeważnie felczerów o sprawie felczerskiej. Jeżeli to pisze felczer, to się rozumie, że broni swojej placówki, swojej egzystencji, powołując się na jakieś... ustawy z lat przeszłych... z lat ciemnych... z lat, kiedy na człowieka z uniwersyteckiem wykształceniem patrzano jak na półboga... z lat, kiedy lekarz na felczera patrzał jak na człowieka z rogami... z lat kiedy ten felczer przy łożu chorego był zagadką... z niczego powstały... powstały nie z łoża mądrości ludzkiej tylko z przypadku... z jakiejś tam potrzeby trzymania nogi lub głowy, albo wykonania jakiegoś niższego rękoczynu przy chorym, wykonanie którego ówczesny lekarz uważał dla siebie za czyn poniżający. Tak było, tak jest!...

Współczesny lekarz ma za sobą świetną przeszłość wielowiekowej pracy w świetle rozwoju nauki lekarskiej, a jaką ma za sobą przeszłość felczer? Skąd powstał? Dokąd dąży? O co walczy? Po co urządza zjazdy? — A może po to, ażeby wydział lekarski zamienić na felczerski? a może po to, ażeby dowieść, że mieszkańcy księżyca są... bez lekarzy, bo tych ostatnich niby wielki brak?... a może po to ażeby dowieść, że postęp wobec felczerstwa grzeszy, staje się reakcyjnym, bo ich skazuje na zagładę?... a może po to, ażeby stworzyć półlokatorów, półmądrych, a potem skazać ich na ciężką wegetację, powolne wymarcie?...

Nie, panowie organizatorzy Zjazdu, nie tędy droga!

Jeśli już zbierzecie się i jeśli jest w Was odrobina człowieczeństwa, odrobina świadomości swego „ja" to przyznajcie się na tym zjeździe otwarcie i szczerze, żeście niepotrzebni...

Żądajcie ażeby na zawsze położyć kres temu zawodowi!..

Przyznajcie się i tym dowiedźcie, żeście dojrzeli umysłowo i zasługujecie na miano „ludzi"!..

Dowiedźcie, że do Waszych komórek mózgowych przedostało się światło... wiedzy! I tylko w tym celu powinien być zorganizowany Zjazd, który powinien być ostatni!..

H. Szer.

Z teatru K. Czarneckiego.

(Komunikat).

Przez trzy dni teatr był nieczynny w Sosnowcu, po przerwie tej otwiera dziś swoje podwoje aby wystawić nieznaną u nas, a cieszącą się olbrzymiem powodzeniem na innych scenach operetkę „Dziewczę z Holandji" Emeryka Kalmana, kompozytora „Księżniczki Czardasza" i wielu innych operetek.

Premjera dzisiejsza, wyposażona przedewszystkiem pod względem artystycznym znakomicie, nad czem pracował reżyser p. Józefowicz; przygotowano wspaniałe nowe dekoracje pendzla malarza teatru miejskiego w Katowicach p. Winklera, jak również przygotowano kostjumy specjalne zastosowane do tej operetki, a więc wystawa i obsada pierwszo rzędna p. Godlewska (rola tytułowa) Józefowiczowa (dama dworu) oraz cały personel męski stanowić będą prawdziwie artystyczną całość. Tańce specjalnie zastosowane układu p. Bochenkiewicza przyczynią się do powodzenia „Dziewczę z Holandji".

Jutro w piątek powtórzenie dzisiejszej premjery.

W niedzielę pp. zawsze zajmujące i cieszące się olbrzymiem powodzeniem „Manewry Jesienne".

Na marginesie.

Szanowny Panie Redaktorze!

Zapytujesz mnie, co myśleć o elaboracie z „Iskry" (ali z jakim trudem, widać, stworzonymi) pt. „Kilka słów o Wieży Babel. „Kurjerowi Zagłębia".

Powiedz sam, co można twierdzić o rzeczy, napisanej bezmyślnie i beztreściwie, oprócz tego mocno zalanej sosem t. zw. jalousie du „métier". Czy nie uważasz sam, że tam wszędzie i zawsze „wyłazi szydło z worka", i co Tobie stamtąd starają się insynuować, podszywając się pod powodzenie, które jakoby Tobie było solą w oku, dałoby się odwrotnie do tego pisma zastosować, które, według mnie, nigdy nie było ani politycznem ani apolitycznem, „tembardziej partyjnem, czy bezpartyjnem, a ot, zwyczajnie traktowane jako business, według zasady „kto da więcej".

Ze na łamach pisma swego dopuszczasz różne głosy, które uważasz za słuszne, chcąc uczynić „Kurjer Zagłębia" trybuną wolną, z której każdy może się swobodnie wypowiedzieć, tego za złe nikt Ci nie weźmie.

Co sądzić zaś o wybrykach Twego „konkurenta", za którego ono się samo uważa, niech wystarczą Ci głosy o nim z prasy stołecznej, pojawiające się od czasu do czasu i to niechaj będzie dowodem, jak poważnie należy traktować zarzut, skierowany z tamtej strony. Zdawałoby się, że nie trudno, aby z iskry powstał ogień, ale nie żądaj, aby ta „Iskra" dała Ci więcej, niż... ogień słomiany.

Sądzę, że nie jedno potrafiłbyś wytknąć temu pismu i jego trójlistkowi koniczyny redaktorskiej, ale niech mu się dalej wydaje, że wszystko, co wiesz jest sekretem poliszynela, traktuj je nadal tak, jak samo sobie testimonium paupertatis wystawia.

Czołem *aha.*

Od redakcji. Zamieszczając powyższy głos jednego ze stałych czytelników „Kurjera" i współpracowników życzliwych z po za redakcji, do artykułu „Iskry" od siebie nie dodajemy na razie komentarzy, mówi on bowiem sam za siebie. Możemy natomiast zaznaczyć, że stanowiska pisma *bezpartyjnego i bezstronnego* nie zmienimy a w sprawach społecznych i dotyczących gospodarki państwowej czy komunalnej głosy ludzi, mających dobro kraju i społeczeństwa na względzie a mogących na chwilę zapomnieć; że istnieją u nas kłócące się partje i kliki — zamieszczać nadal będziemy, choćby dlatego, że... głosy te bezstronne na łamach pism partyjnych, choć maskujących się—nie są mile widziane.

Resztę — osobiste wycieczki — pomijamy milczeniem.

Nowości wydawnicze księgarni M. Arcta

Boguszewska H. „Patrz dokoła" Pogadanki przyrodnicze, dla oddziału III-go szkoły powszechnej. Cz. I. Wyd. III. Str. 80. Ryc. 35.

Stosownie do programu ministerjalnego nauka przyrody w III oddziale, szkół powszechnych odbywa się bez podręcznika dla ucznia, potrzebny jest zato podręcznik zawierający materjał dla nauczyciela. Takim podręcznikiem jest „Patrz dokoła" H. Boguszewskiej, gdyż książka ta została oficjalnie zalecona przez Ministerstwo Oświecenia do bibljotek nauczycielskich. Trzecie wydanie w ciągu krótkiego czasu świadczy o wielkim rozpowszechnieniu tej pożytecznej książeczki.

Szczawiński Z. „Zadania maturalne z matematyki Str. 40.

Wobec wielkiej liczby eksternów zdających egzaminy maturalne, konieczne było wydenie zbioru odpowiednich zadań, by dać możność zorjentowania się w charakterze zadań maturalnych z matematyki, Prof. Z. Szczawiński wydał w tym zbiorku zadania, które były rozwiązywane na egzaminach w przeciągu ostatnich trzech lat, podając jednocześnie ich rozwiązanie wraz z zasadniczmi punktami dyskusyjnemi. Prócz tego dołączono grupę zadań bez rozwiązań do samodzielnego opracowania przez ucznia.

Szelągowski A. Dr. Prof. „Dzieje powszechne" Cz. IV. Dzieje nowoczesne. Str. 268.

„Dzieje nowoczesne", obejmujące okres od wybuchu wielkiej rewolucji francuskiej (1789) do chwili obecnej, są zakończeniem cyklu podręczników historji, powszechnej i Polski, opracowanych przez prof. dr. A. Szelągowskiego, specjalnie dla dla szkół średnich. Najciekawszy ten okres historji, zwłaszcza dla Polski, której dzieje porozbiorowe uwypuklają się na tle dziejów powszechnych i walk ludzkości o wyzwolenie, opracowany został metodycznie, jak w tomach poprzednich, w których autor dostosować musiał olbrzymi materjał do szkolnych ram wykładowych.

Książkę zdobi kilkadziesiąt doskonale odbitych ilustracji.

Thomas St. „Rachunki" Zbiór zadań i przykładów arytmetycznych Cz. IV. Kurs klasy czwartej szkół powszechnych.

Nowy typ szkoły powszechnej siedmioklasowej wymaga opracowania nowych podręczników na wszystkie klasy tego typu szkół i do wszystkich przedmiotów w nich wykładanych.

Do nauki matematyki w szkołach powszechnych opracował cykl podręczników St. Thomas, wydając Cz. IV z kolei „Rachunków", których części dalsze, na 5, 6 i 7 kl. znajdują się w druku

Znane zalety podręczników matematycznych St. Thomasa pozwalają wyrazić zbdowolenie, że właśnie on pierwszy zaspokoił potrzeby szkół powszechnych.

Kącik humorystyczny.

Dowcipy p Hurtenszelmera.

Pan Hurtenszelmel, szeffirmy „Hurtenszelmer Izaak i syn", wchodzi do kantoru swego, gdzie pracuje 12 urzędniczek i urzędników jest we wspaniałym humorze i mówi „dowcipne witse". Powładni na „dowcipy" szefa reagują huraganowym iście śmiechem, jedynie p. Fainkuper siedzi cicho i poważnie...

Po wyjściu uradowanego z własnych kawałów szefa, personel z oburzeniem do Fainkupera:

— Fainkuper, co ty sze nie szmiejesz jak szef mówi dowcipy?

— Ja i tak od pierwszego odchodzę — więc..?

Nasze panienki

— Coby pani zrobiła, panno Maniu gdybym chciał ukraść całusa?

— Wołałabym mamy!!

— I coby się wtedy stało?

— Nic! bo mamy niema w domu...

Siła przyzwyczajenia.

Profesor na balu do danserki:

— Dosyć! Idź na miejsce!

Szczera naiwność

Młoda panienka wyszła za mąż za wdowca.

W kilka dni potem przyszła do niej w odwiedziny przyjaciółka i widząc młodą mężatkę smutną i milczącą, zapytała ją o przyczynę.

— Moja droga — odparła zagadniona — jakże nie mam się smucić? Słyszałam zawsze, że jak panna idzie za mąż za radcę, to zostaje radczynią, jak za doktora, to doktorową — myślałam więc że idąc za wdowca, zostanę wdową, ale widzę, żem się zawiodła.

DROBNE OGŁOSZENIA

Wydawcy: Spółka Wydaw. „Kurj. Zagł." Tłocznia „Spółki Wydaw. Kurj. Zagł." Redaktor: Józef Stacherski.